

Gdzie obiecana ustawa reprivatyzacyjna?

28 kwietnia 2019

Lokatorzy i aktywiści zgromadzili się pod Sejmem, by przypomnieć, że wbrew obietnicom obecnej władzy nadal nie ma ustawy reprivatyzacyjnej, która zabezpieczałaby dobro lokatorów i nie pozwalała na oddawanie ich z budynkami. Nowe przepisy tymczasem jeszcze bardziej ułatwiają działalność handlarzom roszczeniami do kamienic. Nie ma na to zgody wśród ludzi oddanych idei sprawiedliwości społecznej.

W czwartek 25 kwietnia w Warszawie pod Sejmem członkowie Komitetu Obrony Praw Lokatorów zorganizowali pikietę, by przypomnieć o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą podpisana niedawno przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami. Podczas, gdy obóz rządzący od dawna udaje, że staje po stronie osób pokrzywdzonych przez reprivatyzację nieruchomości, faktycznie wprowadzono zmiany, które pozwolą kontynuować zwroty kamienic, również z lokatorami. Mało tego – proceder, który przez ostatnie lata przebiegał nielegalnie stanie się teraz pełnoprawny. Urzędnicy nie będą już bowiem mieli obowiązku upewniać się, że następcy prawni wszystkich spadkobierców są reprezentowani we wniosku o zwrot nieruchomości. Czy zatem metoda “na słupa”, z udziałem kuratora, stosowana dotychczas przez zawodowych “odzyskiwaczy” jako sposób na ominięcie prawa, stanie się legalna?

– Wszystko będzie zależało od tego, jak zinterpretują to sądy – tłumaczył przed pikietą Jakub Żaczek z KOPL. – Będziemy teraz mieli do czynienia z sądową reprivatyzacją, gdzie prawnicy będą się dwoili i troili, by dokonać interpretacji, że dekret Bieruta stanowił wyłączenie.

Legislacyjnie klamka już zapadła, teraz pozostanie tylko walczyć z reprivatyzacją w sądach z wykorzystaniem mobilizacji

opinii publicznej, która może mieć wpływ na orzecznictwo.

– Pomóc może oczywiście uchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej, która zabraniałaby zwrotów z lokatorami. Problem z tym, że projekt ustawy został odłożony bezterminowo odłożony do “zamrażarki” – mówił dalej Żaczek, zauważając, że Ani Patryk Jaki ani nikt z komisji weryfikacyjnej nie komentowali nowelizacji prawa “przyklepanej” przez prezydenta Dudę.

Na zgromadzeniu KOPL podkreślał, że nowe przepisy wprowadzają w życie założenia projektu ustawy Jakiego, które ułatwiają biznes handlarzom roszczeniami, a lekceważą te, które chronią lokatorów przed “oddawaniem” ich przez miasto razem z budynkami.

Tak właśnie wygląda uchwalanie prawa przez dzisiejszy Sejm, gdzie interesy grup kapitałowych, handlarzy nieruchomościami i zwykłych oszustów są na pierwszym miejscu, a dobro lokatorów znika. Kiedy ucichnie burza medialna, skończą się wywiady, gdy przestanie to być tematem numer jeden w kampanii wyborczej, okazuje się, że problem nie istnieje. Że wszystkie projekty ustaw, które obiecano i które czekają w sejmowej zamrażarce, mogą sobie tam zostać po wsze czasy. To wielki wstyd dla wszystkich polityków, którzy obiecywali uchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej.

Mówiono też o tym, że układ reprivatyzacyjny trwa w najlepsze, a część osób, którym postawiono zarzuty na tle udziału w nim, powychodziła już z aresztów.

– Nie możemy dopuścić do tego, by ta sytuacja znormalizowała się, żeby zapomniano o krzywdzie jaką wyrządzono dziesiątkom tysięcy ludzi – ostrzegał Żaczek – Dlatego będziemy o tym przypominać. Musimy naciskać na władzę, żeby reprivatyzacja wraz z przekazywaniem lokatorów z kamienicami nie została odmrożona i nie nabrała nowego tępa, krzywdząc kolejne dziesiątki tysięcy osób.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu